Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 47 | Kraków, niedziela 26 lutego 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto P. K. O. Kraków 400 670

Walka konstytucyjna o pożyczkę wewnętrzną

Prezydent Rzeczypospolitej, powołując się na ustawę z 2 sierpnia 1926 o pełnomocnictwach, rozporządził wydanie pożyczki wewnętrznej, tak zw. premjowej w wysokości 50 miljonów zł. Cel tej pożyczki został tylko ogólnikowo określony, podano, że ma ona pójść na cele gospodarcze, w szczególności na wzmożenie ruchu budowlanego.

Jak każda pożyczka państwowa, tak i ta wymaga zatwierdzenia — kontrasygnowania przez komisję dla kontroli długów państwowych. Bez tego zatwierdzenia pożyczka nie może być ogłoszona a temsamem zapisaną do księgi długów publicznych. Komisja ta odmówiła zatwierdzenia pożyczki premjowej, a motywa tej odmowy są uzasadnione względami konstytucyjnemi.

Wedle obecnego brzmienia — po zmianie konstytucji — artykułu 44 konstytucji prezydent Rzplitej ma prawo wydawać rozporządzenia z ważnością ustawy **z wyjątkiem** spraw przewidzianych między innemi w art. 6 konstytucji. Artykuł ten wyraźnie postanawia, że „zaciągnięcie pożyczki państwowej"... może nastąpić tylko na mocy ustawy". Jest to przepis kategoryczny, na który nie pomogą żadne interpretacje.

Jest wprawdzie precedens, że rząd przecież zaciągnął pożyczkę na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzplitej, mianowicie pożyczkę amerykańską, tak zw. stabilizacyjną. Komisja kontroli długów państwowych bierze tę rzecz w rachubę i oświadcza, że i tę pożyczkę uważa za nieformalnie tj. bez uchwały sejmowej zaciągniętą, nie mogła jednak odmówić kontrasygnowania ze względu na to, że rząd postawił ją wobec faktu dokonanego, że odmowa byłaby straszną kompromitacją rządu wobec zagranicy, że zresztą komisja liczyła się z opinją publiczną, która z wielkiemi nadziejami oczekiwała tej pożyczki. Pozatem komisja kontroli miała i formalną podstawę do zatwierdzenia pożyczki amerykańskiej. Mianowicie rząd nazwał tę pożyczkę stabilizacyjną, a stabilizacja waluty należy do zakresu działania rządu i dlatego pożyczka amerykańska bodaj formalnie nie podpadała pod wyjątek ustanowiony dla art. 6 konstytucji.

Wobec odmowy komisji kontroli rząd nie będzie mógł, jak to przewidywał, wypuścić pożyczki z dniem 1 marca, lecz będzie musiał przyjść z nią przed Sejm. Tego rząd mógł i powinien był spodziewać się, wiedząc, że w komisji zasiadają jego przeciwnicy polityczni pp. Trampczyński, Michalski i Osiecki, którzy zechcą mu dać odczuć swą przewagę tam, gdzie ją posiadają. Uważamy jednak, że zwłoka w zrealizowaniu pożyczki nie jest nieszczęściem. Pytanie jest, czy rynek wewnętrzny jest w obecnej chwili zdolny do pokrycia 50 miljonów; powtóre niech rząd się przekona, że istnieją granice jego wszechwładzy, których przekroczyć nie może tak łatwo, jak „bierze" inne przeszkody konstytucyjne.

—ooo—

Wybory a reforma rolna

Przewrót w wykonaniu reformy rolnej

Króciuťkiem, bo tylko z 3 artykułów złożonem rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z 13 lutego br. Dz. ustaw **Nr. 15 poz. 11** wprowadzono zasadniczą zmianę w ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Rozporządzenie to w art. 1 postanawia, że w części I art. 19 ustawy z 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej **skreśla** się końcowe wyrazy „przyczem w każdym razie mają być pomieszczone majątki większe przed mniejszemi". Ten artykuł jest istotnym dla omawianego rozporządzenia, gdyż pozostałe artykuły 1 i 3 są tylko natury formalnej, mianowicie w art. 1 powołanie się na pełnomocnictwa, zaś w art. 3 poruczenie wykonania kompetentnym ministrom.

Cóż postanawia **amputowany obecnie art. 19** ustawy z 28 grudnia 1925? Upoważnia on ministra reform rolnych do ogłoszenia wykazu imiennego majątków lub części podlegających przymusowemu wykupowi, przyczem — w tem tkwi główna esencja tego postanowienia — w wykazie miały być pomieszczone **majątki większe przed mniejszemi**. Znaczyło to, że wykup przymusowy tj. parcelacja miała się rozpocząć od wielkiej własności, od wielkich obszarów, co zresztą **odpowiada duchowi ustawy o reformie rolnej**, która nawet w cytowanem rozporządzeniu z 28 grudnia 1925 postanawia w artykule 3. że przymusowemu wykupnu podlegają — poza dobrami martwej ręki, ordynacyj itd. — „jednostki gospodarcze, które przekraczają ustawowe maximum władania".

Sejm Ustawodawczy, uchwalając reformę rolną, miał na myśli przedewszystkiem wielkie majątki i to ze względów zasadniczych i praktycznych. Jest przecież rzeczą naturalną, że nadanie chłopom gruntów — a ten cel miała reforma rolna — może nastąpić tylko w drodze rozparcelowania wielkich obszarów, co jest i łatwe i praktyczne, przyczem zasadą było, że nikt nie może posiadać więcej ziemi aniżeli sam potrafi obrobić. Ta właśnie zasada reformy rolnej wywoływała największe niezadowolenie magnatów, gdyż z natury rzeczy ich latyfundja miały być tym rezerwoarem, z którego miano czerpać na zaspokojenie chłopskiego głodu ziemi.

Przez 5 lat wykonywano — mniejsza o to, w jaki sposób — reformę rolną w myśl tej zasady. Uszczuplano bez wielkiej zresztą ujmy wielkie obszary, o ile ich właściciele nie uprzedzali wywłaszczenia przez dziką parcelację. Rok rocznie ministerstwo reform rolnych ogłaszało wykaz majątków przeznaczonych na parcelację, przyczem na pierwszy ogień szły na kresach zachodnich majątki niemieckie, na kresach wschodnich najmniej wywłaszczano, zaś w województwach centralnych brano od **Radziwiłłów, Potockich, Zamojskich** w umiarkowany sposób, ileże panowie ci umieli zawsze trafić do tych władz i sfer, w których rękach leżała moc wywłaszczania względnie zwolnienia. Trzeba było dopiero wyborów do Sejmu w r. 1928, aby **od tej zasady odstąpiono, aby zamiast wielkich posiadłości tworzyć rezerwoar parcelacyjny z małych i średnich.**

Taki bowiem jest sens rozporządzenia z 13 lutego br., w tym tylko celu skreślono ustęp o pomieszczeniu w spisie wywłaszczeniowym majątków większych przed mniejszemi. **Teraz będzie porządek odwrotny: zapas ziemi na parcelacje będzie brany z mniejszych majątków**, tj. takich, których teraz jest niewiele, podczas gdy wielkie będą dalej stały nietknięte, o ile właściciel któregoś z nich będzie dobrze widziany w głównym urzędzie ziemskim.

Czy teraz już jest zrozumiały dziwny fakt, że **magnaterja tak ochoczo poszła pod sztandar rządowy? Nietylko o mandaty chodzi ks. Radziwiłłowi, hr. Tarnowskiemu, baronowi Goetzowi — o majątki chodzi, o uwolnienie się od przeklętej parcelacji!** I zrozumiałem staje się, **że rząd rozciągnął swą opiekę na tymi panami** — ręka rękę myje: nie będzie obawy o wywłaszczenie w zamian za złotówki od morgi na fundusz wyborczy, ach, tak potrzebny na tę kosztowną robotę „jedynki", którą wszyscy widzą i podziwiają, nie znając źródła tej obfitości.

Byłoby rzeczą interesującą rozpytać się na wsi, czy chłopi, o których „entuzjazmie" dla jedynki tak obficie rozpisują się pisma sanacyjne, wiedzą o tem najnowszem gruntownem utrudnieniu im otrzymania uroczyście obiecanej im ziemi. Będą oni trzymani w nieświadomości do 4 marca, a potem — żal będzie po niewczasie: rozporządzenie z 13 lutego br. będzie działało.

OBYWATELE! WYBORCY!
TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

W niedzielę 26 lutego br. o godzinie 10 przedpołudniem w sali teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej odbędzie się

Publiczny Wiec wyborców miasta Krakowa

Przemawiać będą tow.: **Dr. Zygmunt Marek, K. Kornicki i A. Rutkiewiczowa.**

Wyborcy! Ludzie pracy! Stańcie do szeregu z całą klasą robotniczą i przybądźcie licznie na zgromadzenie.

Centralny Komitet Wyborczy PPS.

O 8-godzinny czas pracy w tramwaju krakowskim

Warszawa, 24 lutego (PAT). Wczoraj minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz przyjął prezydenta miasta Krakowa inż. Rollego w sprawie 8-godzinnego dnia pracy w tramwajach krakowskich.

Pierwsi socjaliści w parlamencie japońskim

Tokio, 24 lutego. Według oficjalnych danych, wynik wyborów do parlamentu japońskiego jest następujący: konserwatyści (Seiuka) uzyskali **215** mandatów, liberałowie (Minseito) **212**, niezależni **16**, **stronnictwo robotnicze 8**, stronnictwo kupców 4, stronnictwo reformatorów 3 mandaty. Dotychczas niewiadomo, kto zdobył 8 mandatów, przypadających na wyspy Loochow. Żadne poważniejsze zmiany w podanym wyżej stosunku sił liczebnych stronnictw nie mogą już oczywiście nastąpić. Wśród wybranych socjalistów znajdują się: prof. Abe, przywódca partji, oraz Susuki, przewodniczący Związków zawodowych.

Klerykalny kabaret wyborczy

Prowincjonalna demagogja przy robocie

Ten, kto czyta tylko wielkie dzienniki stołeczne, albo poważną prasę prowincjonalną, nie ma pojęcia o tej niewybrednej i poprostu głupkawej demagogji, jaka święci triumfy w niektórych t. zw. „ludowych" pisemkach prowincjonalnych i odezwach. — zwłaszcza naturalnie klerykalnych!

Tam dopiero — „wesoło"... Tam dopiero wymyślania! Tam dopiero łamanie starych haseł i sposobienie nowych! Tam dopiero szopa i bałagan! Tam dopiero „piosenki" w służbie politycznej!

Przedewszystkiem wszyscy wydzierają sobie nawzajem katolicyzm. Wrzask — jak na targowisku!

Oto np. „sanacyjna" „Gwiazdka Cieszyńska" ks. Londzina bije się bez opamiętania z „Polonją" ks. Brandysa (lista Korfantego): Kto jest bardziej katolicki?

„Gwiazdka" — jak ostatnia przekupka — zakasuje rękawy i wali (Nr. 12) w artykule „Katolicyzm Polonji":

> „Polonja" chełpi się od dawien dawna swoim specjalnym katolicyzmem. Jak się on zaś przedstawia w rzeczywistości, o tem możnaby już nawet całe tomy napisać. Redaktor „Polonji", będąc redaktorem „Dziennika Cieszyńskiego", występował zawsze przeciw katolikom, wziął ślub w kościele ewangelickim itd. Nie chcemy prowadzić polemiki w tonie obrzydliwym, dlatego poprzestajemy na powyższych szczegółach, rezerwując sobie inne na później, o ileby zaszła potrzeba ich ujawnienia".

Jak widzimy, inkwizycja ks. Londzina już zbadała rodzinne stosunki redaktora „Polonji". Ale jeszcze do tonu „obrzydliwego" nie sięga... Dopiero może jutro sięgnie. Wtedy dopiero będzie widowisko!

Co na to ks. Brandys — zobaczymy.

Tak polemizuje między sobą jedna para gazet „kapłańskich".

Druga para gazet kapłańskich — to „Lud Katolicki" ks. Czuja i „Głos Narodu" ks. Kasprzyka.

„Lud" tak pisze (Nr. 7), drżąc z oburzenia na „Głos" („Lud" bowiem jest katolicko - ludowy, zaś „Głos" jest chadecki):

> „W odpowiedzi „Głosowi Narodu". W ostatniej chwili otrzymujemy pismo od P. T. Duchowieństwa djecezji Tarnowskiej, w którem prosi Ono „Głos Narodu", by uwolnilo Je od swojej nieproszonej opieki (Nr. 39 „Głosu Narodu"), a co do Piasta i Witosa to Duchowieństwo djecezji Tarnowskiej ma wyrobiony swój własny sąd, którego nawet zapłacona mandatami wymowa „Głosu" nie jest w stanie zmienić".

„Mandatami zapłacona wymowa". Tak walą się nawzajem — kapłani... W imię rzekomego „katolicyzmu".

„Lud" gorąco poleca listę Nr. 30 i popiera Piłsudskiego, ale zastrzega się w art. wstępnym, że poparcie będzie „katolickie" (dosłownie). To znaczy pod warunkiem „zmiany ordynacji wyborczej" (dosłownie).

A w końcu, zwracając się do chłopa, zaleca mu Nr. 30 i śpiewa:

> „Wyrzuć ze wsi one partje,
> Jak stare onucki,
> By nie musiał tego robić
> Marszałek Piłsudski".

Naturalnie z wyjątkiem „partji" katolicko-ludowej!

Tak ciskają się na siebie „księża" i ich gazety. Naturalnie, i w tak zwanych „ludowych" polemikach wszelkiego rodzaju nie brak rzeczy zabawnych. Oto np. w okręgu bialskim kandyduje na liście stapińszczyków niejaki Kazimierczak. Jedno z wrogich mu stronnictw wydało odezwę z portretem Stapińskiego, z „celniejszymi" cytatami z jego mów i z całym poematem o Kazimierczaku. Przytaczamy parę strof:

> „Lecz daremne twe zabiegi Kaźmierczaku durny,
> Gdyż i przy tych wyborach nie wyleziesz z urny,
> Ponieważ ty na dyplomatę jesteś kutwa mały.
> Przytem zdrajca i pyszałek zbyt zarozumiały.
> Więc nie żebraj po wioskach wieczny kandydacie,
> Bo nie znajdziesz tak głupiego, by głosował na cię.
> I gdy dostaniesz kopniaka jeszcze po raz trzeci,
> To cię smak na djety na zawsze odleci".

Z owych celniejszych cytat przytoczymy np. słowa, wypowiedziane (pono) na wiecu w Krośnie, na którym Stapiński płakał nad niedolą ludu: „Płakałem, bo mnie hemoroidy piekły".

Teraz — dla rozmaitości kawałek feljetoniku ludowego z „Ludu Katolickiego" o Okoniu. Gdy ktoś go (siedzącego w „kreminole") odwiedził, ks. Okoń bardzo się ucieszył z przyniesionej — gorzały i wyjaśnił sprawę tej rzeki, którą obiecał był wyborcom w Tarnobrzeskiem. Czytamy:

> „Wstał Okoń i jako że jest z rybiej famili wypił syćką mokrość z nieszczęsnej butelczyny; na placek to się ino skrzywił. — Nie miałeś czego lepszego?
>
> — A dy przecie — mówię — na wiecach to ino taki jadasz.
>
> — Wiec, to nie piec, ani nie kreminoł.
>
> I tak ze mną pogwarzył. Pytał się o Wicka (Witosa), o starego Kubę (Bojkę), pytał o Jasia (Stapińskiego) bo ich syćkich lubi i życzy im Królestwa niebieskiego jak najrychlej, a na końcu obłapił mnie i tak gwarzy: Tyś mi brat, boś jako i ja ubogi i dobry krześcijanin, więc posłuchaj: kiej mnie z haw tela nie puszcza, to jedź do Tarnobrzega, stań pod pomnikiem Głowackiego i tak wołaj: „Chłopy! Kiej nam policja nie puści Okonia, to głosujcie na tego z kosą, co se nad harmatą stoi i co go na swojej gazecie Okoń malował", a wyborcom pokłoń się odemnie i powiedz, że jak będzie drugi potop, to i rzykę mieć będą — niech się nie trapią, bo Pan Bóg i o malućkim chrobaczku pamięta, a co dopiero o nich!"

Tak wyśmiawszy Okonia, „Lud Katolicki" znowu wpada w natchnienie i śpiewa:

> Głosuj na Trzydziestkę
> Nie głosuj na Wicka,
> Gdy chcesz, żeby Polska
> Była katolicka".

To znaczy (jeszcze raz!), że lista chadecka (ks. Kasprzyka czy ks. Albrechta) „katolicką" nie jest.

Tak „bawią się" wiejscy demagodzy w pierwszym rzędzie klerykali — z jedynki (ks. Londzin), z trzydziestki, z listy 25, 24 („Wianiec i Pszczółka").

Cóż dziwnego, że nasz chłop małorolny ma dość tego jarmarku „religijnego" i całej tej demagogji i zwraca swe sympatje polityczne coraz bardziej ku socjalistom, ku poważnej ideologji politycznej i społecznej.

Kazimierz Czapiński.

Jak teraz wygląda w Rosji

Biuro rosyjskiej partji soc.-dem. (mieńszewicy) w Berlinie otrzymuje następujące wiadomości z Rosji: W Moskwie panuje przygnębienie. Brak środków żywności jest coraz dotkliwszy. Z początku brakowało lekarstw, towarów włókienniczych, kaloszy, do tego jednak ostatecznie przyzwyczajono się. Nagle znikła ze sklepów mąka, co wywołało panikę wśród ludności. W tych dniach, w których konsumy wydają swym członkom mąkę (5 funtów na głowę), stoją kilometrowe „ogonki" przed sklepami, zupełnie taksamo jak w r. 1920. Prywatne sklepy mają przeważnie napis: „Oddział towarów spożywczych zamknięty".

W centrum miasta brak towarów daje się mniej odczuć, bo tam mieszkają ludzie zamożniejsi. Ale i to wszystko jest urządzone „na oko": wystawy są pełne, ale sklepy są puste. To też powróciły dawne czasy kupowania „bokami". Kto ma pieniądze, dostanie wszystkiego, ale kto ich nie ma — a w tem położeniu są robotnicy — musi żyć z wydzielonych szczupłych racyj albo wystawać godzinami w ogonku.

Rządowi nie udało się zapomocą represyj zmusić chłopów do dostawy zboża. Brak zboża odbija się dotkliwie na miastach. Jest to zjawisko dla rządu sowieckiego bardzo niebezpieczne: wieś stawia bierny opór, chowa zapasy, sprzedaje tylko tyle, aby mieć na zapłacenie podatków i kupienie najniezbędniejszych rzeczy. W porównaniu z Moskwą inne miasta są w jeszcze gorszem położeniu. W niektórych wydaje się mąkę raz na 5 dni, w innych ludność zdana jest na własny przemysł.

Co jest główną przyczyną tego braku zboża? Wedle obliczeń zapasy powinny być znaczne, ale chłopi nie chcą ich wydać, ponieważ rząd zakazał prywatnego handlu zboża, zmuszając chłopów do sprzedawania tylko państwowym sklepom w zamian za wyroby przemysłowe. Tych jednak niema, to też chłop woli zboże sam zjeść albo paść niem bydło. Chłopi są też ogromnie wzburzeni i mówią otwarcie, że rząd chce od nich ściągnąć kontrybucję. Ale — powiadają — teraz wojny niema, a w czasie pokoju my jedni nie chcemy ponosić ofiar.

Rząd w Moskwie ciska się na wszystkie strony, aby utrzymać chłopów w dobrym humorze, gdyż od chłopów zależy jego byt. Czy mu się to jeszcze raz uda? Od tego zależy, czy w Rosji utrzyma się obecny porządek rzeczy.

KOBIETY PRACUJĄCE! SŁUŻĄCE! DOZORCY I DOZORCZYNIE!

W niedzielę 26 lutego br. o godz. 4 popołudniu w salach Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się

Masowe zgromadzenie wyborców

KOBIET PRACUJĄCYCH, DOZORCZYŃ I DOZORCÓW, SŁUŻBY DOMOWEJ.

Przemawiać będą tow.: Dr. E. Bobrowski, rm. H. Zilier i W. Wohnout.

Kobiety! Dozorcy! Dozorczynie! Służące! Stawcie się licznie na zgromadzenie!

Komitet wyborczy dozorców i służby dom.

Jak „tanieje"

Jednym z atutów sanacji w obecnej akcji wyborczej jest sprawa drożyzny. Wedle twierdzeń sanacji rząd obecny swemi pociągnięciami gospodarczemi spowodował spadek cen artykułów pierwszej potrzeby. Niema dnia, aby główny organ sanacji w Warszawie nie donosił olbrzymiemi literami, że potaniał chleb, potaniały jaja, ma potanieć mięso itd. Jak sprawa z tą taniością w rzeczywistości wygląda, wiemy wszyscy. Nikt nie daje się złudzić obliczeniami komisji statystycznej, wykazującemi albo nieznaczny wzrost cen albo zgoła ich spadek, gdyż każde gospodarstwo domowe wie, że rzecz ma się przeciwnie.

Faktem niezbitym jest, że drożyzna w ciągu ostatnich 2 lat wzrosła o 48%, przyczem na czas od maja 1926 przypada znaczny odsetek tego wzrostu. Wystarczy wskazać, że np. zboże u nas w okresie sanacyjnym jest droższe, niż w krajach sąsiednich, mimo istniejących zakazów wywozu i przywozu; wystarczy wskazać, że jaja u nas były do niedawna droższe niż w Berlinie i Londynie, gdzie jedzą jaja z Polski importowane.

Ostatnie pociągnięcie rządu: waloryzacja ceł spowodowała mimo wezwań Lewiatana nową falę drożyzny. Kupcy widocznie wychodzą z założenia, że muszą już teraz „odbić" sobie nadwyżkę cła, którą będą płacić dopiero od 15 marca. Lewiatan, jak odrazu po pojawieniu się jego odezwy pisaliśmy, nie ma dostępu do detalistów, a od nich właśnie zależy kształtowanie się cen, podczas gdy hurtownicy są więcej krępowani. Jak odezwa Lewiatana nie przeszkodziła — pisaliśmy o tem wczoraj — podrożeniu towarów luksusowych na rachunek przyszłej podwyżki ceł, tak nie przeszkodziła dyskontowaniu tej podwyżki i przez inne branże. Rozumie się, że robiący wyższe ceny nie krępują się faktem, że cła nie zostały jednolicie zwaloryzowane, że jedne podwyższono o 72, drugie tylko o 30%. Jak się zaczyna podwyższać, takie „drobnostki" nie grają roli.

Wedle stwierdzenia pism warszawskich w handlu nastąpiło w ostatnich dniach podwyższanie cen w następujących rozmiarach: jedwabie o 15—25%, towary kolonjalne o 10—25%, wina zagraniczne o 25—40%, samochody o 10—25% itd. Powie ktoś: to są artykuły luksusowe, których używają sfery zamożne, niech płacą drożej. Sprawa nie jest jednak tak prosta, jakby się z tej odpowiedzi mogło wydawać. Wiadomo, że z jedzeniem rośnie apetyt; kto więc wszedł na drogę śrubowania cen, nie zatrzyma się na artykułach luksusowych, lecz weźmie pod śrubę i rzeczy codziennego użytku. Powtóre te sfery, które konsumują artykuły luksusowe, odbiją sobie nową podwyżkę — podwyższeniem cen swych wyrobów. A do tych sfer należą wielcy przemysłowcy, którzy zresztą i bez tego już — wykazaliśmy to na Łodzi — ceny podwyższyli. Fala drożyzny nigdy nie zatrzymuje się na ograniczonym terenie, lecz obejmuje wszystko, co dosięgnąć może, tembardziej że konsument jak był tak i nadal jest bez obrony.

A rząd? Rząd głosi tanienie niegorzej od „ósemki" w 1922 r. Różnica polega tylko na tem, że „ósemka" obiecywała potanienie, jeżeli zwycięży przy wyborach; rząd zaś chwali się potanieniem jako argumentem przemawiającym za jego listą.

Przegląd prasy

Pismo burżuazyjne, pragnące komunistów w Sejmie, bo Sejm ich tylko ośmiesza. — Rektorowi Tokarskiemu w odpowiedzi.

„Epoka" warszawska, zastanawiając się nad nagonką, prowadzoną przeciwko zatwierdzaniu list komunistycznych, krytykuje taką taktykę, pisząc o unieważnieniu ich:

„O ile odbywa się ono wskutek stwierdzonych i nieusuniętych we właściwym czasie wad i braków formalnych, wszystko jest w porządku. Ale nie można zgodzić się na kasowanie list komunistycznych ze względów merytorycznych, gdyż jest to jawnem pogwałceniem ustawy wyborczej, która nie nadaje komisjom okręgowym prawa wnikania w polityczne tendencje przedstawionych list.

Z tego względu decyzja komisji okręgowej Nr. 12, zostającej pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego warszawskiego p. Rewskiego, jest pewnego rodzaju „curiosum", w którem ignorancja prawnicza (tak się wyraża organ bardzo do rządu zbliżony. — Red. „Naprzodu"), idzie w zawody ze śmiesznością motywów politycznych".

[Dzie]nnik, o którym mowa, podnosi, że wejście [do Sej]mu, choćby 10 komunistów, jest w stanie [je]dyskredytować komunizm u nas, który nie [rozporz]ądza żadnemi talentami:

„Mieliśmy komunistów w Sejmie poprzednim, [wi]dzieliśmy więc ich przy „robocie". Polegała [on]a na wygłaszaniu od czasu do czasu długich [i n]udnych przemówień, pełnych komunałów i pu[st]ych frazesów, oraz na urządzaniu burd w Izbie, [z]awsze przy udziale mniejszości narodowych. — [S]amodzielnie nawet hałasować nie potrafili. Otóż [mó]w ich nikt literalnie nie słuchał, a przeciwko [a]wanturom przewodniczący posiada dostateczne środki zapobiegawcze, o ile tylko chce je stoso[wać].

A dalej pisze:

„I w przyszłym Sejmie nie będzie inaczej. Ci sami panowie Warscy i Sochaccy kandydują we wszystkich okręgach. Na nikogo nowego nie mógł się komunizm zdobyć. Te dwie figury i kilka innych im podobnych dobrze mieć w parlamencie, aby odpadł cały urok z rzekomo potężnego, groźnego, prześladowanego kierunku przyszłości. — Trzeba je pokazywać, bo poglądowa lekcja jest najskuteczniejsza. Trzeba koniecznie postarać się, aby komuniści mieli „czołowych" swych ludzi w Sejmie. W niczem to państwu zaszkodzić nie może; przeciwnie, będzie dla niego z pożytkiem".

W toku swojego rozumowania redaktor „Epo[ki"] przypomina, jak w parlamencie wiedeńskim z [p]ewną trwogą witano (burżuazja) pierwszych socjalistów. Ale wówczas właśnie socjaliści polscy okazali polityka i mówcę, który się odrazu wy[bi]ł talentem — w osobie, mianowicie, posła Daszyńskiego. „Epoka" pisze o tem:

„...Jeśli legendy przechowały się u nas o debiutach poselskich Daszyńskiego, miażdżącego i przerażającego przeciwników; jeśli można powiedzieć, że w reprezentacji polskiej w Wiedniu odegrał on dziejową rolę; — to dotychczasowe występy sejmowe komunistów naszych nietylko nie rzuciły strachu na „zmurszałą burżuazję", ale nie mogły nawet wywołać żadnego sprzeciwu. Wprost śmiano się z tych nieartykułowanych ryków, nie liczących się wcale z akustyką polską, a więc przebrzmiewających bez echa".

Notujemy ten głos dziennika burżuazyjnego na dowód, jak to burżuazja rzekomo się lęka owych [r]zekomo dla niej tak niebezpiecznych wodzów polskiego komunizmu.

„Epoka" uważa, że nie wszelki „ryk" jest rykiem lwa!

* * *

„Dziennikowi Ludowemu" wcale nie trafiły do [prz]ekonania długie bardzo, a zarazem bardzo nie[ja]sne usprawiedliwiania się rektora Twardow[sk]iego z faktu, że jego **podpis wydrukowany był [w] „Słowie Polskiem", jako czciciela Niewiadomskiego.**

Odpowiada mu „Dziennik" prosto i zwięźle:

„Spotkał nas zawód. Sądziliśmy, że p. Profesor, po enuncjacji naszej powie po męsku i krótko: Tak jest, złożyłem hołd Niewiadomskiemu i pieniądze na pomnik. Dziś widzę błąd, widzę szaleństwo — zerwałem więc z obozem narodowej demokracji i sparzywszy się na gorącem — dmuchać będę na zimne.

Pan profesor tak nie postąpił, a ująwszy pióro, zaczyna politykować! Panie Profesorze! Popełnia Pan błąd, który może znowu skończyć się fatalnie.

Nieporozumienie polega na tem, że PPS jest stronnictwem, które wiele pamięta i o niczem nie zapomina. Nie dla sukcesów wyborczych piętnujemy zbrodnie, ale po to, aby podnieść poziom życia publicznego, jego etykę i moralność.

A więc?...

Wiec ogólny — za zaproszeniami

Najgłośniejszy, bo najmłodszy organ sanacji w Krakowie „Kurjerek" ogłasza, że w sobotę odbędzie się „wielki wiec pracowników państwowych i samorządowych", zaś w niedzielę „wiec ogólno-obywatelski", na które wstęp jest wolny, ale za zaproszeniami. Mieliśmy jedno z takich zaproszeń, na którem widnieją podpisy naczelników wszystkich urzędów krakowskich. Ci przełożeni „zapraszają" swy[ch] podwładnych na wiec — niechby który nie przyszedł! Panowie szefowie będą się pilnie rozglądali po sali, czy nie brak którego z „zaproszonych" — to mogą zrobić, ale do kartek głosowania nie będą im zaglądać i nie dowiedzą się, jak kto głosował.

Jedynka wraca u nas zwyczaje przedwojenne, kiedy to wrogowie ludu bali się urządzać publiczne zgromadzenia, zmuszeni ogólną niechęcią do urządzania konwentyklów za zaproszeniami i to pod osłoną policji. Dlaczego jedynka, tak mocna w gębie i na afiszach, nie odważy się na urządzenie w Krakowie prawdziwego zgromadzenia ludowego z wolnym wstępem dla wszystkich wyborców, jak my to ciągle robimy? Być stronnictwem rządowem i kryć się za kołnierzami policji — to, to nie jes[t] ani demokratyczne, ani nie świadczy o czystem sumieniu. Niechże jedynka dalej „mobilizuje" ludzi pod przymusem, napewno doczeka się rozczarowania.

Zabawnem dla znawcy stosunków krakowskich jest ogłaszanie w dziennikach sanacyjnych łokciowych spisów zrzeszeń i organizacyj, które zgłosiły akces do „jedynki". Wśród nich znajdują się takie — np. „funkcjonarjusze państwowej fabryki wyrobów tytoniowych", — które będą mocno zdziwione, gdy dowiedzą się, że zaliczono je do zwolenników bloku. Niechby blok spróbował urządzić, choćby za zaproszeniami, zgromadzenie pracownic fabryki tytoniu, a zaraz dowie się, skąd tam wiatr wieje. Jaka sztuka napisać i wydrukować! Mieć tych wyborców za sobą — tej sztuki jedynka nie dokaże. Zaproszenie można wziąć, na zgromadzenie z tem zaproszeniem można pójść, mówców można oklaskiwać — dlaczego nie? To do niczego nie obowiązuje.

Wiadomości polityczne

JESZCZE O ODPOWIEDZI LITWY NA NOTĘ POLSKA

Z Kowna donoszą do pism gdańskich: Oficjalny organ rządu litewskiego „Lietuvos Aidas" ogłasza komunikat urzędowy zapowiadający, że odpowiedź litewska na ostatnią notę polską będzie w **najbliższych dniach** doręczona rządowi polskiemu za pośrednictwem posła litewskiego w Rydze. W nocie tej Waldemaras jeszcze raz przedstawi argumenty zawarte w pierwszej nocie litewskiej i domagać się będzie udziału w tych rokowaniach delegata Ligi narodów. Jako główne żądanie nota litewska wysunie konieczność przedyskutowania pretensyj Litwy o odszkodowanie za straty wynikłe dla Litwy wskutek wcielenia Wilna do Polski.

AMERYKA ZA OGRANICZENIEM ZBROJEŃ MORSKICH

Kongres (Izba posłów) wypowiedział się przeciwko projektowi budowy 9 torpedowców, których domagał się departament marynarki, uważając, że na podstawie aktu o konstrukcji objektów marynarki z r. 1916 nie można przystąpić do budowy nowych torpedowców, gdy istnieje dotychczas 12 starych. Równocześnie odrzucona została prośba departamentu marynarki o budowę 32 łodzi podwodnych. W dalszym ciągu obrad uchwalono upoważnić prezydenta Stanów Zjednoczonych **do zawieszenia budowy wszystkich lub pewnych części objektów** i do zawarcia dalszych układów dążących **do ograniczenia zbrojeń morskich**, przewidzianych na międzynarodowej konferencji, w której obradach Stany Zjednoczone też brały udział.

O UMOWĘ FRANCUSKO-WŁOSKA

„Petit Journal" donosi z Rzymu, iż Mussolini oświadczył w wywiadzie, iż w związku z przyszłemi rokowaniami francusko-włoskiemi nie należy mniemać, iż Francja będzie musiała ponieść wszystkie koszta ugody, podczas gdy Włochy nie dadzą nic w zamian. Kwestje mające być omawiane nie wydają się niemożliwe do rozwiązania, gdyż Włochy nie będą obstawały przy żądaniu rewindykacji terytorjalnych. Przedmiotem narad będą układy dwustronne oraz porozumienie oparte na wzajemnem poszanowaniu słowa.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 25 lutego.

INŻ. KAZIMIERZ WIENIAWĄ DŁUGOSZOWSKI PRZED SĄDEM PRASOWYM

Wczoraj toczyła się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie jako prasowym rozprawa jawna pod przewodnictwem sędziego Pilarskiego przeciw inżynierowi **Kazimierzowi Wieniawie Długoszowskiemu** o występek obrazy czci, popełnionej drukiem. Wedle odczytanego przy rozprawie aktu opartego na dekrecie prasowym, a wniesionego przez p. Antoniego Klicha, inspektora szkolnego w Grybowie, oskarżony w artykule drukowanym w „Naprzodzie" zarzucił temuż inspektorowi szkolnemu nielojalną i szkodliwą działalność jako inspektora, nieudolność i brak kwalifikacyj zawodowych, nieznajomość ortografji, nieznajomość ustaw szkolnych i programów naukowych, oraz, że jest sztandarowym endekiem i dobrym organizatorem „Obwi[eszczenia]-polu", wreszcie, że od Klicha, jako ignoranta, doznaje nauczycielstwo powiatu grybowskiego wiele udręczeń, że Klich na stanowisko owe wypłynął dziwnym jakimś sposobem, że jest pasorzytem, karjerowiczem, który wypłynął na plecach partyjnictwa na odpowiedzialne stanowisko, że jest czyścicielem powiatu z postępowych nauczycieli i że systematycznie przerabia „Ognisko" na organizację chrześcijańską.

Do rozprawy wezwano jako świadków nauczycieli z Grybowa, Bobowej i Myślenic Wojciecha Zająca, Ignacego Korzenia, Stanisława Chomicza, Mikołaja Rysiewicza i Eugenjusza Szlapaka. — Trybunał wkońcu **rozprawę odroczył** celem sprowadzenia wzmiankowanych przez oskarżyciela aktów zaniechanych przeciw p. Klichowi dochodzeń karnych, które na wniosek prokuratury w Nowym Sączu, zostały wdrożone, a następnie po przeprowadzeniu przesłuchań zaniechane, oraz celem przesłuchania świadka nauczyciela Stefana Petryli z Zagórzan, zaproponowanego przez obrońcę oskarżonego **adw. Dr. Heskiego**, dla stwierdzenia przytoczonych przez obronę okoliczności.

—ooo—

SZTAB GEN. KULIŃSKIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Wczoraj w sądzie okręgowym wojskowym w Krakowie odbywała się w dalszym ciągu rozprawa przeciw kpt. Remerowi i spóln., na której przesłuchiwanym był gen. Kuliński. Zeznania jego dotyczyły głównie zarzutów objętych aktem oskarżenia co do poszczególnych oskarżonych, przyczem okazało się, że o nadużyciach kpt. Remera dowiedział się dopiero w dniu 30 marca 1926 r. na podstawie złożonego mu przez szefa sztabu pułk. Kawińskiego meldunku. Na skutek tego **zarządził po porozumieniu się z prokuratorem przyaresztowanie oskarżonego Remera.** Meldunek ten zawierał również i zarzuty przeciwko osk. por. Lejczakowi.

Na pytanie prokuratora maj. dra Żebrackiego wyjaśnia świadek gen. Kuliński, iż zawsze zwracał uwagę swoim podwładnym, a w szczególności osk. Lejczakowi, że chce być na równi traktowanym z wszystkimi innymi oficerami i że rozkazy obowiązujące mają bez żadnych wyjątków zastosowanie i do niego.

Świadek opisuje następnie scenę, **gdy osk. Remer wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie** i gdy był wezwany do osk., który leżał we krwi. **Kpt. Remer ująwszy świadka za nogi prosił o przebaczenie za wyrządzoną świadkowi krzywdę.** Osk. Remer mówił wówczas jedynie o kwocie 1000 zł. jako długu.

Na zapytanie dra Kwiecińskiego, obrońcy osk. Remera, wyjaśnia tenże oskarżony, iż dla[czego j]edynie mówił o kwocie 1000 zł., ponieważ w dniu 28 marca 1926 ustalił z osk. Lejczakiem braki na kwotę 3000 zł., który to brak mieli po połowie obaj oskarżeni pokryć.

Na zapytanie obrońcy pułk. Dębskiego adwokata dra **Schoenwettera** wyjaśnia świadek **gen. Kuliński**, iż meble dostarczone dla pokoi urzędowych były przyzwoite i konieczne, atoli nie luksusowe tak, iż odpowiadały przeznaczeniu. Odnośnie zaś do hurtowni żołnierskiej, to pułk. Dębski mógł udzielić także pożyczki tembardziej, że hurtownie te w myśl otrzymywanych rozkazów pozostawały pod szczególną opieką ministerstwa spraw wojskowych.

Przy przesłuchaniu dalszego świadka sierżanta Kuchy zemdlał osk. Remer tak, iż przewodniczący zarządził przerwę rozprawy. Dalsza rozprawa odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 rano i rozpocznie się dalszem przesłuchaniem sierż. Kuchy.

Ruch wyborczy

ZGROMADZENIE „JEDYNKI" NA WARSZAWSKIEM WYPOWIADA SIĘ ZA PPS

We czwartek 23 bm. wieczorem zwołał „bezpartyjny blok współpracy z rządem" zgromadzenie przedwyborcze **w domu akcyzy przy rogatce Warszawskiej.**

Na zebranie to, w dzielnicy przedmiejskiej, a więc zamieszkałej przez niezamożną ludność pracującą, przybyli — rzecz prosta — **wyłącznie robotnicy.** Program, a raczej zupełny brak programu „jedynki" wykładali w sposób przystępny niemniej nie przekonywający zebranych czołowi kandydaci „Be-Be" panowie prof. dr. **Krzyżanowski, dr. Dyboski,** oraz red. Strojek.

O nastroju zebranych i zupełnej bezcelowości agitacji „jedynki" wśród robotników krakowskich świadczyły najlepiej **zabawne djalogi,** jakie się wywiązywały między referentami a ich nieprzekonanymi słuchaczami.

Pod koniec swego wykładu p. prof. Krzyżanowski zwraca się do zebranych:

— Sądzę, że Szanowni Panowie są już przekonani i wiedzą, jak powinni głosować...

— A pewnie, że wiemy — odpowiada jeden z towarzyszów — **na dwójkę!..**

Pan profesor jest nieco skonsternowany.

— A ja byłbym innego zdania — usiłuje się bronić.

— **Ale my jesteśmy tego zdania!** — pada wśród ogólnej wesołości natychmiastowa odpowiedź robociarzy.

Po przemówieniach referentów „jedynki" zabrał głos tow. Wiesław Wohnout, poddając rzeczowej krytyce skład listy „Be-Be" i wzywając obecnych do solidarnego głosowania w dniu 4 i 11 marca na listę Polskiej Partji Socjalistycznej Nr. 2. **Rezolucja tow. Wohnouta została przyjęta przez przytłaczającą większość zebranych.** Za rezolucją „jedynki" podniosło się... **sześć rąk.**

Zebranie miało przebieg spokojny i było ze wszech miar pouczające. Panowie z „bloku rządowego" nie mają czego szukać wśród robotników krakowskich. **Próżny trud. Daremne zachody.**

ZGROMADZENIE KOBIET W DOMU KOLEJARZY W KRAKOWIE

Praca PPS wśród kobiet daje znakomite wyniki. Dowodem tego może być choćby onegdajsze zgromadzenie kobiet pracujących **w domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej.** Do licznie zebranych kobiet przemówiła tow. Januszowa i tow. r. m. Kluczka. Przewodniczyła tow. Walaszkowa. Kobiety wypowiedziały się jednomyślnie za listą P. P. S. Nr. 2.

„NAPRAWIACZE" TRACĄ REZON

Na 23 bm. zapowiedzieli wiec „naprawiacze" do szkoły **w Rakowicach.** Mieli referować p. Bochenek i osławiony p. Wielebnowski. Ale gdy zgromadzeni wybrali przewodniczącym tow. Sokołowskiego, p. Wielebnowski **uznał zgromadzenie za rozwiązane (!),** na to wpadł przodownik Nr. 1491 **z policjantem i zakazał odbycia wiecu w budynku szkolnym,** ponieważ starostwo zakazało odbywać **zebrania polityczne w szkole (?).** Tow. Rejman **zaprotestował przeciw temu i zaznaczył, że właśnie był tam wiec „B. B.".**

Nie chcąc doprowadzać do ostateczności, **robotnicy opuścili szkołę, śpiewając „Czerwony Sztandar".** Na sali został p. Wielebnowski, p. Bochenek i 2 policjantów. Pochodem przeszedł tłum robotniczy do karczmy, śpiewając „Gdy Naród do boju". Tam przemówili: tow. Rejman, Alfus i Tomasik. Uchwalono pogardę dla listy Nr. 1, **której referenci bali się stanąć przed robotnikami i postanowiono głosować solidarnie na „dwójkę".**

TAKŻE P. PUCHAŁKA NIE MA SZCZĘŚCIA...

Dnia 22 bm. zwołali chadecy wiec przedwyborczy dla p. Puchałki **w Prądniku Czerwonym.** Nic jednak nie pomogło, na wiec przyszli robotnicy i **uchwalili solidarnie głosować na listę PPS.**

PAN KOMENDANT ROBI DONIESIENIE...

W Świątnikach odbyło się zgromadzenie przedwyborcze dnia 15 bm., przy licznym udziale miejscowych obywateli, którzy po referacie tow. Rusinka, oraz przemówieniach tow. Michalca i Cholewy Romana, przewodniczącego Komitetu PPS, **postanowili ożywić agitację po wsiach, ażeby zapewnić zwycięstwo „dwójce".** Zgromadzeni wyrażali oburzenie przeciwko komendantowi policji za stosowanie niebywałych metod, jakiemi to p. komendant posługuje się, chodząc od domu do domu naszych towarzyszy, **wypytując się ich o wyznanie i „czy chodzą do kościoła" (!).** Ten sam p. komendant zrobił doniesienie do starostwa i kuratorjum szkolnego na tamtejszego nauczyciela p. L. R., jakoby tenże był „znanym buntownikiem z PPS", a umotywował to tem, że p. L. R. nocował tow. Rusinka. — Zaiste, niepojętym jest „rozum polityczny" p. komendanta.

IMPONUJĄCE ZGROMADZENIE W NIEPOŁOMICACH

Na zgromadzenie przedwyborcze, jakie odbyło się **w Niepołomicach** dnia 21 bm. przybyło tak dużo włościan i robotników ze wsi okolicznych, że pokaźna ilść osób nie znalazłszy w sali gminnej pomieszczenia, wypełniła kurytarze. Na sali zgromadziło się około 2.000 osób. Przybył też i p. Spałek (Czumowiec) znany rozbijacz i demagog polityczny z bojówką pijanych młokosów, usiłując rozbić zgromadzenie, **co się jednakże tym panom nie udało.**

Po zagajeniu przez tow. Ptaka z Woli Batorskiej wybrano na przewodniczącego towarzysza naszego Trzosa, który dziękując za wybór udzielił głosu tow. Rusinkowi z Krakowa.

Przemówienie tow. Rusinka kilkakrotnie oklaskiwano, wznosząc okrzyki na cześć posłów socjalistycznych z tow. dr. Markiem na czele. Wznoszono również okrzyki na pomyślne przeprowadzenie wyborów, ażeby i przedstawiciela chłopów, rolnika Ptaka widziano jako posła.

W dyskusji zabrał głos p. Biernat, którego po kilku słowach przemówienia wygwizdano, po nim ten sam los spotkał p. Spałka.

Rezolucję, przedłożoną przez tow. Rusinka przyjęto jednogłośnie, poczem odśpiewaniem „Czerwonego" zakończono zgromadzenie. Kiedy już wszyscy wychodzić poczęli **upity czumowiec z nożem a potem z browningiem napadł naszych towarzyszów, którzy na szczęście cało wyszli z tej opresji,** zaś losem huligana rozbestwionego zajęły się organa policyjne.

JEDYNKA PRZECIW TRZYDZIESTCE

W okręgu tarnowskim ogłoszono wielkiemi afiszami odezwę byłego posła Dra Antoniego **Matakiewicza.**

W odezwie tej. p. Matakiewicz kreśli dzieje Stronnictwa katolicko - ludowego i opisuje swą działalność w Sejmie, poczem przechodzi do powodów swego wystąpienia z tegoż stronnictwa:

„Widząc, że zbyt wielkie rozdrobnienie stronnictw ludowych i zwalczanie się ich wzajemne prowadzi tylko do osłabienia siły ludu, przejęty jak najlepszą wolą, dążyłem konsekwentnie do pojednania stronnictw ludowych.

Właśnie te moje poczynania, **działalność w kierunku przeprowadzenia reformy rolnej** i konsolidacji stronnictw ludowych, uczyniły mnie u czynników rządzących w S. K. L. niepopularnym, **które wymieniły mnie na jednego z przeciwników mej orjentacji, który moje zabiegi oddawna paraliżował.**

Spotkał mnie los założyciela Stronnictwa katolicko ludowego, chłopa Jana Potoczka, który w liście z daty Świniarsko ad Nowy Sącz 13 stycznia 1926 r. tak do mnie o sobie pisze:

„W nierównej walce hrabiego z chłopem padł chłop, ale stronnictwo katolicko ludowe nic na tem nie zyskało".

Nie mając wiary, by nowi sojusznicy S. K. L., od których w roku 1923 wraz z resztą klubu katolicko ludowego wycofałem się, chcieli prowadzić politykę szczerze ludową i zmienili od tego czasu gruntownie swą orjentację do 1-go marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, **z żalem opuściłem szeregi S. K. L.".**

W dalszym ciągu dr. Matakiewicz wzywa swych zwolenników, by oddali obecnie swe głosy na listę Nr. 1.

Odezwa powyższa jest wielce charakterystyczna, jako objaw **rozdźwięku pomiędzy dwiema listami rządowemi w Małopolsce,** to jest listą nr. 1 a listą nr. 30.

NIEDOLE KSIĘDZA CZUJA

We wtorek 21 bm. odbywał się wiec „trzydziestki" (katolicko - ludowi) w Sokole **w Ciężkowicach** (powiat grybowski). Na wiecu przemawiał czołowy kandydat klerykałów, **ksiądz Czuj.** Obłudę najnowszego piłsudczyka odsłonili: obywatel Konarski ze Związku chłopskiego i tow. **Pyszyński.** Próbował im odpowiadać ksiądz Czuj, ale napróżno. **Ludzie nie chcieli słuchać agitatora w sutannie** i rozeszli się, nie uchwaliwszy żadnej rezolucji.

Wiadomo powszechnie, że ksiądz poseł Czuj po wybraniu śp. Narutowicza prezydentem państwa, oświadczył na wiecu publicznym w Sokole w Brzesku: **„Żeby nawet krew się miała polać, nie zgodzimy się na ten wybór".** Ksiądz Czuj należy zatem do obozu **„ideowego"** niewiadomczyków, ale próbuje wycyganić chłopskie głosy opowiadając, jak to on ogromnie kocha Piłsudskiego. Chłopi [j]ednak poznali się na farbowanych lisach.

CZYSTO ROLNICZA LISTA

Co innego się śpiewa w mieście, co innego na wsi. Tak jedynka, jak trzydziestka, jak i dwudziestka piątka mają inne metody agitacji wśród chłopów, a inne po miastach...

Świeżo rozrzuca „Unja katolicka ziem zachodnich" (30) odezwy, w których pisze: „Kandydaci tej listy, to uczciwi obrońcy porządku i praw [lu]du rolniczego. Zastanów się i oddaj głos **na r[ol]niczą listę Nr. 30".**

Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie to „trzydziestka" **operuje równie po miastach,** w[er]bując dla siebie rękodzielników, urzędników, [kup]ców a nawet robotników. Jeżeli jest to lista „[czy]sto rolnicza", to czego szuka w miastach?

Swoją drogą — **dziwni to rolnicy,** ci kandy[daci] trzydziestki. Hrabia Stadnicki, hrabia Łubie[ński,] obszarnik Horodyński, książe Lubomirski, fa[bry]kant Zajączek, ksiądz Madej, ksiądz Czuj, ins[pek]tor szkolny Lorenz itd. **Sami „rolnicy"!**

OSZCZERSTWA KLERYKAŁÓW

Wychodzi w Tarnowie tygodniczek „Nasz G[łos]" redagowany przez niejakiego Józefa Porębę [Po]ręba był podobno legjonistą — to bardzo pi[ęknie] ale Poręba jest **chadekiem, chjenistą** — a t[o bar]dzo brzydko jak na legjonistę.

„Nasz Głos", który stale spotwarzał mar[szałka] Piłsudskiego, tuż przed wyborami poczuł [...] miłość do marszałka i wszczął agitację z[a bez]partyjnym Blokiem Współpracy z Rządem. [Przed] trzema tygodniami coś się naraz zmieniło [i cha]decka szmatka zaczęła agitować za katolic[ką unją] ziem zachodnich (nr. 30).

W ostatnim numerze „Naszego Głosu" [...] się artykuł pod tytułem **„Jak wyglądają cz[...] krzykacze w świetle prawdy?"** W artykul[e] pełnym ohydnych kłamstw, zostali obrzucen[i obel]**gami i potwarzami** towarzysze Kasper Ci[...] Adam Ciołkosz, Żarek, Skwirut, Ryza, Pyszyń[ski,] Łachecki i Hutter.

Nie zamierzamy zniżać się do poziomu rynszto[ka] i dlatego z „Naszym Głosem" polemiki prowad[zić] nie będziemy. Towarzysze wymienieni powy[żej] **oddali sprawę na drogę sądową i pan Poręba pr[zed] sądem będzie odpowiadał za swe łajdackie o[sz]czerstwa.**

SANACJA WŚRÓD KOLEJARZY

We wtorek 21 bm. odbyło się w sali ka[sy] powiatowej w Tarnowie zebranie kolejarzy, [...]ne przez Bebechów. **Wstęp był tylko dla zapr[o]szonych,** ale i to nie wystarczało zacnym bebechowcom. U wejścia ustawiła się grupka bebechów i kilku policjantów, **badając schodzących się na zebranie.** Wszystkich podejrzanych o niepra[wo]myślność wyrzucano bez pardonu, chociaż wy[ka]zywali się zaproszeniami. W idylicznym spoko[ju] kilkudziesięciu zebranych zwolenników jedynki w[y]słuchało przemówień, poczem oczywiście jedno[]myślnie uchwalono głosować na jedynkę.

„Ilustrowany Blagier Codzienny" zapomniał [w] swem sprawozdaniu napisać, w jaki sposób zorg[a]nizowano owo zebranie. Według „Kurjerka", obe[c]nych było **ośmiuset kolejarzy.** Zaręczamy, że [w] całym Tarnowie jedynka nie otrzyma nawet ośm[iu]set głosów.

JEST CZEM POCHWALIĆ SIĘ

PAT rozsyła następujący telegram:

„Praga, 23 lutego (PAT). „Prager Abend Z[ei]tung" donosi w depeszy z Warszawy o gwa[ł]tach wyborczych w Polsce pod tytułem: „Polski[e] wybory".

Takie wiadomości znajdują się też w pismach berlińskich — wszystkie razem urabiają Polsce dobrą markę zagranicą.

Łańcuch wyborczy

Składam na fundusz wyborczy 10 zł.

Kmiecik Jakób (Prokocim).

Tow. Woźniak Franciszek 10 zł. Tow. Rzeź[...] 5 zł. Pracownicy Straży Pożarnej w Podgó[rzu] 40 zł.

KRONIKA

Kraków, 25 lutego.

Koncert odmłodzonych kanarków

Krakowska grupa „kanarków" (katolicko-narodowy komitet), pod którą to fałszywą firmą ukrywają się wstydliwie endecy, urządza w niedzielę 26 bm. o godzinie 5 popołudniu i we wtorek 28 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Florjanki przy ulicy Basztowej koncert swoich czołowych śpiewaków.

Wystąpią na wymienionych zebraniach pp. K. H. Rostworowski, były poseł Rymar, Kański i dr. T. Bielecki. Będą to pierwsze na terenie Krakowa podczas obecnej kampanji wyborczej produkcje agitacyjne „dwudziestkiczwórki", która pokłócona z chadecko-witosową „dwudziestkąpiątką", nie dawała do tej pory wogóle znaku życia. Widocznie jednak niedobitki endecji, która w Krakowie nie miała nigdy najmniejszego znaczenia, próbują się gwałtem przypomnieć wyborcom. W tym celu wydają od wczoraj brukową gazetkę pod nazwą „Gazeta Krakowska ABC", w niedzielę zaś i we wtorek pragną się popisać kanarczemi trelami pp. Rymara, Rostworowskiego itp.

Rzecz charakterystyczna, że niedzielny i wtorkowy koncert „kanarków" nazwali pp. endecy „zebraniem młodych". Nazwa ta pozostaje w rażącej sprzeczności z programem narodowej demokracji i jej starczemi i wyświechtanemi frazesami zbankrutowanych polityków. Nic z młodości niema w obozie niedobitków endecji — to pewna — a także i karjera polityczna jej czołowego kandydata p. Rymara należy do przeszłości — dosyć już starej... **Spodziewać się więc można, że niedzielny i wtorkowy koncert odmłodzonych kanarków krakowskich będzie pod każdym względem parodją.**

—ooo—

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy 28 bm. odbędzie się w Krakowie wielki zjazd dyrektorów wszystkich szkół średnich ogólno - kształcących i seminarjum nauczycielskich, z całego obszaru kuratorjum krakowskiego, a więc zarówno z okr. krakowskiego, jak i kieleckiego. Na zjazd otrzymali również zaproszenie dyrektorzy szkół średnich prywatnych. Obrady będą się toczyć w sali konferencyjnej gimnazjum matematyczno - przyrodniczego im. Witkowskiego przy ul. Studenckiej. Referaty, które wygłoszą dyr. Płodowski z Częstochowy i dyr. Turowski z Zakopanego, dotyczyć będą spraw: podniesienia poziomu nauczania w szkołach średnich, przysposobienia wojskowego młodzieży, wychowania fizycznego itd. W obradach wezmą udział przedstawiciele kuratorjum szkoln. z kuratorem dr. Kupczyńskim.

OTWARCIE NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. W niedzielę odbędzie się w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim otwarcie wystawy grupy artystów wielkopolskich „Plastyka", która zajmie całą dużą salę i Świetlicę. Sala naprzeciw Świetlicy pomieści zbiorową wystawę Eugenjusza Geppērta. Resztę sal zajmą dzieła Stryjeńskiej, które Dyrekcja pozostawia jakiś czas na ogólne życzenie szkół krakowskich oraz właścicieli akcji z prowincji, oraz dzieła Noakowskiego. Na otwarcie wystawy przybędą bawiący w Krakowie Profesorzy Akademji Sztuk Pięknych z Wrocławia i dziennikarze niemieccy.

OGROMNY POKUP AKCYJ TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Z powodu bliskiego już terminu losowania dzieł sztuki, w ostatnich dniach wzmógł się ogromnie pokup akcji zwłaszcza z prowincji. Takiego ruchu już dawno nie pamięta nasze Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Najbardziej pocieszającym jest fakt, że o akcje te prosza nie tylko z bliskiej prowincji, ale masowo zgłaszają się akcjonarjusze z Pomorza, Śląska i Wołynia. Celem uniknięcia zwłoki w wysyłce tych akcji, raz jeszcze dyrekcja zwraca uwagę, że na akcje te, na bloki i wysyłkę poleconą należy przesyłać 21 zł. i 30 groszy pod adresem: Kraków, Pałac Sztuki, Plac Szczepański 4.

WYPADEK PODCZAS PRACY. Wczoraj na ul. Robotniczej podczas pracy na budowie spadł z wysokości półpiętrza Gustaw Krzemiński, cieśla. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego liczne obrażenia i zwichnięcie lewej nogi. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono Krzemińskiego karetką pogotowia do kliniki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj popol. wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krzemionki l. 12, gdzie Aniela Palclowa (lat 38) wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę do szpitala. Powodem zamachu były niesnaski rodzinne.

Nowa katastrofa budowlana w Bibljotece Jagiellońskiej

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o katastrofalnem zawaleniu się części sufitu w gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w tak zwanej „Stuba communis", obciążonej kilkudziesięcioma tysiącami książek. Katastrofa budowlana wykazała, że **belki wiązań dachowych i sufitowych są nadgniłe i wymagają wymienienia wszystkich na nowe.** W dniu wczorajszym zdarzył się w gmachu Bibljoteki Jagiell. (collegium maius) nowy wypadek. Mianowicie jeden z woźnych idąc strychem nad salą Gostkowskich **przebił swoim ciężarem sufit i runął do wnętrza sali, zatrzymując się szczęśliwie na jednej z szaf z książkami.** Dyrekcja Bibljoteki zawiadomiła o nowej katastrofie budowlanej rektora Uniw. Jagiell. prof. Marchlewskiego, oraz uniwersytecką komisję budowlaną. Z jej ramienia przybył na miejsce inż. Hubl i zarządził zabezpieczenie stropu sali Gostkowskich przed dalszem oberwaniem. Zaznaczyć należy, że w sali Gostkowskich mieszczą się dzieła literatury polskiej i francuskiej, a po wypadku w Stuba communis, przeniesiono tam około 10.000 książek. **W dniu dzisiejszym Rada ministrów rozpatrzy projekt udzielenia znaczniejszej subwencji na budowę nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.**

—ooo—

ROCZNY KURS STRAŻY LEŚNEJ I POLOWEJ DLA INWALIDÓW. Dnia 1 września 1928 r. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1929 r. z 6 tygodniową przerwą w miesiącach zimowych. Kandydaci uczęszczający na kurs, są obowiązani do praktycznych ćwiczeń na roli i w lesie, oraz do nauczenia się przedmiotów wykładanych na kursie. Uczniowie obowiązani są nabyć podstawowe wiadomości z nauki rolnictwa i leśnictwa z uwzględnieniem nauki o brakarstwie, oraz praktycznie i teoretycznie nauczyć się wypychania zwierząt i ptaków. Po złożeniu końcowego egzaminu teoretycznego z dodatnim wynikiem z końcem sierpnia 1929 kandydaci otrzymują świadectwo z ukończenia powyższego kursu. Kandydaci wykazujący się takiem świadectwem mają pierwszeństwo do objęcia posady gajowych w nadleśnictwach państwowych. Wymogi przyjęcia są następujące: przedłożenie dowodu, że kandydat jest inwalidą wojennym, książka inwalidzka, co do stanu zdrowia w zasadzie zdrowe ręce, nogi, płuca i serce, co do ogólnego wykształcenia, ukończona 4-klasowa szkoła ludowa, względnie dowód umiejętności czytania i pisania po polsku i rachowania. Nienaganne zachowanie się kandydata pod względem moralnym i politycznym, dalej zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu ścisłego zastosowania się do obowiązującego regulaminu zakładowego a w szczególności do wykonywania wszelkich robót w polu, w lesie i w zakładzie, celem nabycia praktycznego wykształcenia. Kandydaci pragnący być przyjęci na powyższy kurs winni najpóźniej do końca maja br. wnieść podanie do województwa w Krakowie i dołączyć do niego następujące załączniki: 1) książkę inwalidzka, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo lekarskie. Kandydaci przyjęci na kurs zostaną zawiadomieni o prowizorycznem przyjęciu najpóźniej do końca lipca 1928 r. O ostatecznem przyjęciu na kurs rozstrzyga komisja porady zawodowej po przybyciu kandydata na miejsce w Niepołomicach w dniu 1 września br. Kandydaci zgłaszający się na kurs winni przynieść do Niepołomic buty, oraz ubranie do pracy w polu i lesie. Wychowankowie kursu otrzymają bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt skarbu państwa.

CHLEB Z GWOŹDZIEM. Coraz częściej ponawiają się skargi na pieczywo z piekarni „Ziarna". Wczoraj znowu okazano nam kawałek chleba z gwoździem (zardzewiałym), który znaleziono w chlebie kupionym w sklepie na Zabłociu. Przydałaby się większa uwaga przy przesiewaniu mąki.

SKARB ZŁODZIEJSKI ZAKOPANY W ZIEMI. Jak już donosiliśmy, włamano się do wagonu pociągu towarowego na przestrzeni Kraków—Bieżanów. Złodzieje skradli wówczas skrzynię z wyrobami cukierniczemi, oraz skrzynię z pudełkami pasty „Dobrolin". Obecnie policja w związku z tem włamaniem, aresztowała Jana Dzięgla, Karola Widure i Jana Szczydlaka. Wlamywacze w śledztwie zeznali, że skradzione rzeczy zakopali koło toru kolejowego. I rzeczywiście znaleziono tam oprócz zrabowanych rzeczy z wagonu i inne przedmioty, pochodzące z kradzieży kolejowych.

KRADZIEŻE. Efroimowi Finklerowi, kupcowi z Nowego Wiśnicza, skradziono z wózka ręcznego podczas znoszenia towarów na dworzec główny w Krakowie, worek z materją na podszewki. Wartość skradzionego towaru 300 zł. — Na szkodę Jakóba Sterna, zamieszkałego przy ul. Pańskiej l. 6, skradziono z piwnicy piec miedziany wartości 200 złotych.

—ooo—

KURATORJUM FUNDUSZU CHORYCH STUDENTÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Staraniem tegoż Kuratorjum odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali Kopernika Coll. Novi odczyt pod tytułem „O znaczeniu i zapobieganiu chorobom wenerycznym", który wygłosi dr. Fr. Walter, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wstęp wolny dla studentów wyższych uczelni. Podobny odczyt dla studentek zostanie wygłoszony w piątek 2 marca br. w sali Nr. 66 Col. Novi.

KURS ROBÓT OZDOBNYCH zawierający ozdoby do bielizny, sukien i wnętrz mieszkaniowych, otwarty zostanie 5 marca br. w Muzeum przemysłowem w Krakowie, ul. Smoleńska 9. Wpisy przyjmuje oraz informacji udziela dyrekcja Muzeum przemysłowego codziennie od godziny 9—2 popołudniu.

POKAZ ROBÓT KURSU TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO. W dniu 26 bm. o godzinie 10 rano otwarty zostanie w salach Muzeum przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska 9, II piętro, pokaz robót czteromiesięcznego kursu trykotarstwa ręcznego. Godziny otwarcia w niedzielę 26 bm. od 10—1 w południe, w poniedziałek 27 bm. od godziny 10—1 w południe i od 5—7 wieczorem. Wstęp wolny.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsza premjera „Dr. Julja Szabo" Władysława Fedora zapozna publiczność z młodym pisarzem węgierskim, który wnosi na scenę wybitne poczucie aktualności oraz umiejętność komplikowania sytuacyj interesujących i nowych. W tej igraszce z pozoru farsowej ujawnia się głębszy sens komedjowy: „magnetyzm serca", z pomocą którego młody ziemianin rozbraja zawodową pozę kobiety-lekarza oraz psychologiczny pokaz, jak z pod powłoki manier pseudonaukowych wydobywa się zwycięski instynkt i powołanie kobiety. Rzecz dzieje się w Budapeszcie i okolicznej posiadłości wiejskiej. Rolę tytułową wykona p. Hańska, jej partnerem jest p. Strzelecki, drugą parę: dymisjonowaną kochankę i podstarzałego poszukiwacza miłości grają pp. Treszczyńska i Leliwa, zabawną ciocią jest p. Kosmowska, epizodyczną rolę profesora medycyny gra p. Burnatowicz. Reżyseruje p. Niewiarowicz. Komedja Fedora powtórzona będzie jutro w niedzielę i we wtorek 28 bm. Jutro popołudniu „Kiedy wrócisz?".

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, jednego z najznakomitszych pianistów doby współczesnej, odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze. Będzie to czwarty koncert abonamentowy z cyklu „koncertów mistrzowskich".

SZYMON MARMOR, utalentowany pianista krakowski, wystąpi poraz pierwszy we środę 29 bm. w Starym Teatrze.

DRUGI I OSTATNI KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO pod dyrekcją Dymitra Kotka, odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę o godzinie 4·30 popołudniu. Aby dać możność usłyszenia tego świetnego chóru, który w niedzielę wystąpi z nowym i wesołym programem, szerszej publiczności oraz młodzieży, ceny biletów zostały zniżone, a mianowicie bilety w cenie od 50 groszy do 4 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TOWARZYSTWO ORATORYJNE przygotowuje na najbliższy koncert 2 marca br. słynne dzieło R. Schumanna: „Raj i Peri" na sola, chóry i orkiestrę symfoniczną. W wykonaniu prócz zespołu Towarzystwa oratoryjnego wezmą udział artyści opery lwowskiej i katowickiej: Nika Jakubowska, K. Wolska-Sobańska i J. Stępowski. Dyryguje Stefan Barański, kierownik artystyczny Towarzystwa oratoryjnego i kapelmistrz opery w Katowicach.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę 25 bm. o godzinie 7·30 i w niedzielę 26 bm. o godzinie 3·30 popołudniu „Wojna z babami", dalszy ciąg „Krowoderskich Zuchów" Turskiego, zaś w niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem komedję „Paleta w opałach" Michaliny Janoszank.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę następujący program: „Stworzenie świata" (Biblja) — obraz historyczny w 10 wielkich aktach, przedstawiający: Dni stworzenia, Potop, Budowa wieży Babel, Abraham i Izaak, Sodoma i Gomora, Jakób; „Ferdek, Merdek i Czyściciel" — wesoła komedja w trzech aktach. W sobotę 1 program o godzinie 5 wieczorem. W niedzielę trzy programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

—ooo—

SPORT

ZAWODY „LEGJA" — „WISŁA" odbędą się w niedzielę 26 bm. o godzinie 3 popołudniu na boisku „Olszy".

TS KROWODRZA — CRACOVIA. W niedzielę 26 b. m. o godzinie 3 popołudniu rozegra na boisku własnem pierwsza drużyna Cracovii towarzyskie spotkanie z TS „Krowodrza". Zawody te zainteresują niewątpliwie licznych sympatyków białoczerwonych, bowiem w tych pierwszych zawodach publicznych okaże i drużyna Cracovii, czy przerwa zimowa poczyniła w kondycji zawodników zmiany. Przeciwnik Cracovii jest drużyną twardą, której nie wolno lekceważyć, zawody więc zapowiadają się interesująco.

DO CZŁONKÓW KS „JUTRZENKA". Podpisany Zarząd KS „Jutrzenka" w Krakowie, wybrany na Nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 13 września 1925 roku, — którego legalność została prawomocnie stwierdzona orzeczeniem województwa krakowskiego, wzywa wszystkich członków, objętych listą członkowską wedle stanu z dnia 12 września 1925 r., by najpóźniej do 5 marca 1928 roku zgłosili się osobiście do rejestracji wraz z dokumentami, wykazującemi ich przynależność do klubu. Po 5 marca 1928 r. będą jedynie nowe legitymacje, wydane przez podpisany zarząd legitymowały posiadaczy tychże, jako członków klubu. — Równocześnie wzywa się członków do uregulowania zaległych wkładek pod rygorem wykluczenia z klubu po myśli paragrafu 7 statutu. Rejestracja członków, jakoteż i inkasowanie zaległych wkładek odbywają się w kancelarji Dra Leona Feinera w Krakowie-Podgórzu, ul. Kalwaryjska 7, od godziny 10—12 w południe. Za Zarząd KS. „Jutrzenka" M. Rympel, sekretarz; Dr. Gutman, zastępca przewodniczącego.

—ooo—

Z Polski

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO W POW. TARNOBRZESKIM. Dnia 13 bm. w Stalach (pow. Tarnobrzeg) w mieszkaniu Wojciecha Wolskiego zastrzelony został gajowy Jan Dryga. Wdrożone dochodzenia wykazały, że mordu dokonał kłusownik Jan Korczak, który, pragnąc zemścić się na Drydze, który kilkakrotnie przychwycił go na kłusownictwie, śledził go krytycznego dnia i w chwili, gdy Dryga siedział w mieszkaniu Wolskiego, strzelił przez okno trafiając gajowego w głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Korczaka aresztowano. Aresztowano również za naklanianie do mordu Józefa Furmana, byłego gajowego w Stalach.

BUDOWA INSTYTUTU RADOWEGO IM. MARJI SKŁODOWSKIEJ-CURIE DLA WALKI Z RAKIEM. W niedzielę 19 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prof. dr. Krzyształowicza, wspólne posiedzenie Komitetu Tow. Instytutu Radowego im. M. Skłodowskiej-Curie, oraz Komitetu Budowy. Po wprowadzeniu pewnych zmian w planach pracowni naukowych, na życzenie p. M. Skłodowskiej-Curie, postanowiono jak najszybciej wznowić dalszą budowę. Wobec życzliwej opieki Pana Prezydenta I. Mościckiego, który objął protektorat nad budującym się Instytutem, a także przychylnego stanowiska Dyrekcji Zdrowia, oraz władz miejskich, jest wszelka nadzieja, że budowa pójdzie obecnie w szybszem tempie. Postanowiono zatem, nie zwlekając, wysłać paru lekarzy do Instytutu Curie w Paryżu, aby tam, w tej prawdziwie wzorowej szkole curieterapji, mogli się gruntownie wykształcić. Wybór kandydatów powierzono Komisji złożonej z profesorów uniw. warsz.: A. Czyżowicza, Fr. Krzyształowicza i B. Sawickiego.

SĄD UZNAJE SIĘ ZA STRONNICZY. Przed warszawskim sądem okręgowym miała wczoraj odbyć się rozprawa redaktora „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiego, oskarżonego o obrazę sądu. Przestępstwa tego dopuścił się redaktor Stpiczyński w Nr. 159 „Głosu Prawdy" z 12 czerwca 1927 r., zamieszczając artykuł pt. „Jak panu sędziemu wygodniej". Artykuł ten wywołany był orzeczeniem sądu w sprawie inżyniera Paulego, oskarżonego o obrazę ministra poczt p. Miedzińskiego. W skład kompletu sędziowskiego wchodził sędzia Grzybowski, który artykułem w „Głosie Prady" poczuł się obrażony. Przed rozpoczęciem sprawy adw. Paschalski postawił wniosek odesłania sprawy do sądu najwyższego, motywując wniosek tem, iż ponieważ wchodzi w grę obraza sądu okręgowego, może zachodzić obawa stronniczości. Sąd okręgowy po naradzie postanowił sprawę przesłać do Sądu najwyższego dla wyznaczenia innego sądu okręgowego.

NIEZWYKŁY POWÓD ŚMIERCI. Na ul. Grzybowskiej w Warszawie przed domem Nr. 5 oberwała się klamka od drzwi przejeżdżającego samochodu i uderzyła w głowę Marcina Pawłowskiego, lat 57, siodlarza. Pawłowski padł trupem na miejscu z roztrzaskaną głową.

PROCES BIAŁORUSKIEJ „HROMADY". Przed sądem okręgowym w Wilnie rozpoczął się 23 bm. proces 56 członków białoruskiej robotniczo - włościańskiej Hromady z byłymi posłami Taraszkiewiczem, Rak-Michajłowskim i Miotłą na czele. — Komplet sędziowski stanowią: wiceprezes sądu Owsianko, sędziowie Jodzewicz i Borejko oraz sędzia zapasowy Brzozowski, urząd prokuratorski reprezentują podprokuratorzy Kalapski i Rauze, z Warszawy przybyli adwokaci: gen. Babiański, Duracz i Ignacy Ettinger. Zapowiedziany jest przyjazd adwokatów Śniarowskiego i Honigwilla. Pozatem na ławie obrończej zasiada 7 adwokatów miejscowych z Witoldem Abramowiczem i prof. Petruszewiczem na czele. Rozprawom przysłuchują się korespondenci, m. i. Tassa i „Izwiestij". — W pierwszym dniu odbyło się sprawdzanie generalij oskarżonych, których sprowadza się do sądu partjami po 16 osób pod eskortą. Następnie przystąpiono do zaprzysiężenia świadków, których zawezwano 600. Zaprzysiężenie odbywa się grupami po 50 osób. Obrona domagała się odroczenia sprawy, ponieważ sąd uprzednio nie zgodził się na wezwanie dodatkowych świadków, mających stwierdzić alibi oskarżonych. Przewodniczący oświadczył, że decyzja sądu o przyjęciu czy też odrzuceniu wniosku obrony zapadnie za kilka dni. Akt oskarżenia zawiera 98 stron pisma maszynowego. Sprawa potrwa do dwu i pół miesięcy.

—ooo—

Z zagranicy

AWANTURNICZY SZWAGIER EX-CESARZA. W nocy ze środy na czwartek doszło w jednym z najelegantszych kabaretów berlińskich „Cassanowa" do awantury, której „bohaterem" był szwagier ex-cesarza Wilhelma Aleksander Zubkow. Przybył on do lokalu w stanie nietrzeźwym w towarzystwie kilku panów i opuszczając zakład o północy w towarzystwie jednej z tancerek pobił i skopał chłopca restauracyjnego tak, że musiano zawezwać pogotowia. Zubkow został aresztowany i dopiero po półgodzinnem przesłuchaniu wypuszczony na wolność.

ŚRODEK PRZECIW CHOROBIE MORSKIEJ. Praski prof. dr. Emil Starkenstein dokonał ważnego odkrycia, a mianowicie wynalazł skuteczny, bo w 600 wypadkach wypróbowany środek, na chorobę morską. Nowego środka używa się na zewnątrz. Nazywa się on „Vasano" (jedź zdrowo). Jest on połączeniem hyoscyamini ze skopolaminem, składnikami wywodzącemi się z prastarej tajemniczej rośliny Mandragora.

KATASTROFA SŁAWNEGO LOTNIKA. Słynny niemiecki lotnik akrobata Jehrling spadł we czwartek na lotnisku w Darmsztacie i zabił się na miejscu. Aparat został doszczętnie zdruzgotany.

O TRZĘSIENIU ZIEMI W PALESTYNIE donoszą, że w ciągu dnia 22 bm. nawiedziły Palestynę dwa trzęsienia ziemi. Pierwsze o godzinie 3 popołudniu było lekkie, natomiast drugie było bardzo silne i miało miejsce o godzinie 7 wieczorem. Wiele domów zostało zburzonych. Szkody są bardzo znaczne. Ściany gmachu uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie zarysowały się. Most Alenby na rzece Jordan został poważnie uszkodzony. Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 groszy, mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6—6'50 zł., masło deser. 1 kg. 7'60—7'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 8'80—9'60 zł., jaja sztuka 15—17 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 6—8 zł., gęsi żywe szt. 14—18 zł., indyki szt. 15—24 zł., karp 1 kg. 4 zł., szczupak 1 kg 5—6 zł., leszcz 1 kg. 5 zł., świnka 1 kg. 5 zł., ziemniaki 100 kg. 10—10'50 zł., buraki 1 kg. 25—30 groszy, marchew 1 kg. 25—35 gr., cebula 1 kg. 55—65 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'60 zł., kalafiory 1 kg. 2—3 zł., pietruszka 1 kg. 40—45 gr., selery 1 kg. 40—50 gr., włoszczyzna 1 kg. 35—40 gr., chrzan 1 kg. 1'60—2 zł., barszcz 1 litr 35—40 gr.

PRZECIW WALORYZACJI CEŁ W POLSCE

Wiedeń, 24 lutego (PAT). Na walnem zgromadzeniu wiedeńskiej Izby handlowej przyjęto jednomyślnie wniosek nagły z powodu waloryzacji ceł dokonanej przez rząd polski. Wniosek zaznacza, że polska podwyżka ceł uniemożliwi transakcje handlowe znacznej większości towarów. Wkońcu wniosek zaznacza, że Polska wywozi obecnie do Austrji dwa i pół razy tyle towarów co Austria do Polski i domaga się od rządu austrjackiego, aby zgłosił u rządu polskiego **energiczny protest**, a **ewentualnie zastosował zarządzenia odwetowe.** Główny związek przemysłu austrjackiego uchwalił rezolucję, w której występuje przeciw podwyżce ceł zarządzonej przez rząd polski i wyraża oczekiwanie, że rząd austrjacki użyje wszystkich środków, aby to niebezpieczeństwo grożące przemysłowi i handlowi austrjackiemu odwrócić.

Aresztowania kandydatów

Sanacyjna „Epoka" w jednym tylko numerze piątkowym podaje:

W gminie Przytyk, pow. radomskiego, aresztowano b. posła Antoniego Mizerę „za prowadzenie agitacji antypaństwowej i podburzanie ludności wiejskiej przeciwko premjerowi marsz. Piłsudskiemu i rządowi". Agitację tę prowadził Mizera na rzecz zorganizowanego przez siebie stronnictwa Zjednoczenia Chłopów i Samopomocy Chłopskiej.

„Diło" informuje, że w związku z dokonanemi ostatnio w Dubnie aresztowaniami b. posła Czuczmaja (prezesa towarzystwa oświatowego „Proświta), sekretarza Kamieńskiego i członka zarządu tego towarzystwa Czerniaka, musiano zawiesić działalność „Proświty".

„Diło" donosi, że dnia 2 bm. na wiecu wyborczym UNDO w Kamionce Strumiłowej aresztowano kandydata z listy Nr. 18 ks. Bronisława Pellicha.

W Kartuzach Bereskich na Polesiu władze aresztowały kandydata listy bloku mniejszości narodowych, Sołowieja za prowadzenie agitacji wyborczej.

W Buczaczu aresztowano powiatowego organizatora „Undo", inż. Antoniego Karola, w Podhajcach, aresztowany został kandydat bloku mniejszości narodowych z okręgu 54-go, Aleksander Jaworski.

Z Łucka donoszą, iż miejscowy starosta **zarekwirował drukarnię**, w której drukowała się dotąd „Ukraińska Hromada".

Traktat polsko-amerykański

Traktat dotyczący wymiany przestępców zawarty przez Stany Zjednoczone i Polskę został przyjęty przez komisję spraw zagranicznych Senatu amerykańskiego.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 25 lutego.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa prezydent **Rolle poświęcił wspomnienie pośmiertne śp. Włodzimiery Szolayskiej**, która w roku 1904 ofiarowała wraz z mężem na pomieszczenie zbiorów Muzeum narodowego kamienicę przy ul. Szczepańskiej pod l. 11. Zmarła filantropka ofiarowała dwie realności przy ul. Zwierzynieckiej na cele szwalni dla dziewcząt, a także wybitnie przyczyniła się do powiększenia funduszów związku nauczycielek. Podczas wojny niosła ofiarną pomoc legionistom. **Zebrani uczcili pamięć wielkiej filantropki przez powstanie.**

SPRAWY BIBLJOTEKI JAGIELL. I AKADEMJI GÓRNICZEJ

Następnie odczytał sekr. Strasik wniosek nagły radcy m. ks. **Masnego w sprawie przystąpienia miasta do akcji ratowania zagrożonej zawaleniem Bibljoteki Jagiellońskiej.** Dalej r. m. **Drobniak wniósł wniosek w sprawie dalszego budowania gmachu Akademji górniczej i odzywających się głosów na temat przeniesienia Akademji górniczej na teren Górnego Śląska.**

W dyskusji nad powyższemi wnioskami zabierali głos r. m. tow. Opiustil i r. m. Holeksa. Po wyjaśnieniu prez. Rollego, że rząd nie ma zamiaru przenieść Akademji Górniczej na Górny Śląsk, wnioski uchwalono.

Przed porządkiem dziennym wicepr. **Wielgus** postawił wniosek, aby przedstawić, jako członka Rady kolejowej prez. **Rollego**, a zastępcę wicepr. dr. **Schneidra.**

W sprawie tej zabrał głos r. m. tow. dr. **Rosenzweig**, który postawił wniosek, aby przerwać posiedzenie i porozumieć się co do przedstawienia kandydatów. Prez. **Rolle** postawił wniosek, aby odroczyć tę sprawę do końca posiedzenia. Wniosek uchwalono.

Po wyborze członków w miejsce ubyłych do obwodowych komisji wyborczych do Sejmu, uchwalono upoważnić prezydenta miasta do odroczenia terminu zapłaty należytości z tytułu zwrotu kosztów budowy nowych ulic i chodników, **zatwierdzono projekt Parku miejskiego na Skałach Krzemionki w Dębnikach**, dalej załatwiono szereg spraw w sprawie nabywania gruntów dla wodociągów, dla Tow. wzajem. pomocy urzędników gminy m. Krakowa itd.

Po uchwaleniu porządku dziennego en bloc przystąpiono do sprawy przedstawienia dwóch członków Rady kolejowej z ramienia miasta Krakowa. Przemawiał tow. dr. Rosenzweig, który postawił wniosek, by ze względu na interes miasta jako członków Rady kolejowej powołać prezydenta m. Rollego, a jako zastępcę tow. dr. Kuźniara. **Wniosek uchwalono jednomyślnie**, poczem prezydent zamknął posiedzenie.

Działalność Banku gospodarstwa krajowego

Prezes dr Górecki o rozwoju działalności Banku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 lutego.

W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja prasowa, na której prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki w dłuższem przemówieniu zobrazował szczegółowo **gospodarczą sytuację Polski**, oraz działalność kredytową Banku Gospodarstwa Krajowego.

KREDYTY DLA SAMORZĄDÓW

Przechodząc do szczegółów omówił dr. Górecki obszernie **znaczenie, jakie akcja kredytowa banku ma dla samorządów.** Stwierdzają to cyfry, z których wynika, że gdy do 31 grudnia 1926 roku od założenia banku przyznano samorządom 6,484.000 zł. tytułem pożyczek w obligacjach komunalnych, to od 31 grudnia 1926 roku do 30 czerwca 1927 r. przyznano samorządom **17.772.000 zł.,** zaś od 30 czerwca 1927 roku do 31 grudnia 1927 roku przy-

ku 1927 przyznano samorządom **99 miljonów 615 tysięcy złotych, z czego na drugie półrocze roku** 1927 przypada 75'6% tej sumy.

KREDYT KRÓTKOTERMINOWY

Również wybitnie zaznaczyła się działalność banku **w dziedzinie kredytu krótkoterminowego.** Silnie zaznaczyła się również działalność banku w stosunku do **komunalnych kas oszczędności.** W stosunku do **spółdzielczości** podkreślił dr. Górecki wzrost kredytu z 3400.000 zł. do **5,900.600.** zaznaczył jednak, że dopiero rok bieżący przyniesie w tej dziedzinie decydujący postęp.

KREDYT DLA ROLNICTWA I KREDYTY BUDOWLANE

Bardzo znaczne są kredyty dla rolnictwa.

W dziale **kredytu budowlanego** podkreślił dr. Górecki, że suma kredytów budowlanych w roku **1927 była o 42% wyższa od ogólnej sumy wszystkich kredytów budowlanych udzielonych w ostatnich trzech latach.**

Co do bilansu banku to należy podkreślić podniesienie się sumy bilansowej z 798 miljonów w końcu roku 1926 **na 1 miljard 363 miljony** w końcu roku 1297. Czystego zysku wykazał bank ogółem 4 miljony 582 tysiące zł. co znaczy, że oprocentowanie kapitału zakładowego wynosi 13'1%.

W przemówieniu swoiem omówił gen. Górecki wszystkie te dziedziny życia gospodarczego, w których się przejawiła działalność banku gospodarstwa krajowego. Przemówienie przyniosło ogromną ilość nowego materjału i interesujących cyfr, które omówimy osobno.

Rozłam wśród warszawskich endeków

Rewolucja pałacowa w głównym dzienniku endeckim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 lutego.

Sensacją dnia jest **rewolucja pałacowa w redakcji głównego organu prasowego endecji „Gazecie Porannej Warszawskiej".** Mianowicie część współpracowników redakcji z byłym posłem endeckim p. Sadzewiczem **założyła własny dziennik** pod dawną nazwą „Gazeta Poranna — Dwa Grosze".

W artykule wstępnym nowej gazety, p. Sadzewicz. znany z prowokujących wystąpień publicystycznych przed i po zamordowaniu prezydenta Narutowicza, **stwierdza, że endecja weszła w ślepy zaułek i pozostaje w zatęchłem bagnie.** P. Sadzewicz ma torować nowe drogi. Jak można sądzić z tonu artykułu p. Sadzewicza — **a fakt ten jest najbardziej sensacyjny** — nowa gazeta endecka steruje w stronę... **„czwartej brygady"... (!?)**

—ooo—

Zwrot w komisji dla bezpieczeństwa i rozjemstwa

Genewa, 24 lutego (PAT). Działalność komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa przeszła nową poważną fazę. Istotna praca koncentruje się w komitecie redakcyjnym, który w dniu dzisiejszym zbiera się na pierwsze posiedzenie. Rozpocznie on opracowywanie **tekstu projektu układu i końcowego raportu komitetu.** Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu omawiano notę wstępną do memorandum o rozjemstwie. Delegaci **polski,** angielski, francuski, rumuński i jugosłowiański złożyli uwagi, powtarzając naogół poglądy **wyrażone** przez te delegacje na poprzedniej dyskusji ogólnej. Między innemi delegat **Anglji** lord Sushendun w dłuższem przemówieniu uzasadniał **konieczność rozwinięcia paktów regionalnych,** delegat **niemiecki** zastrzegł się natychmiast przeciw presji na poszczególne państwa przy stwarzaniu układów regionalnych. Wyraźnie zarysowała się tendencja odrzucenia o**gólnych paktów rozjemczych.** Większość państw wypowiedziała się **za traktatami** poszczególnemi, **lub grupowemi.**

Genewa, 24 lutego (PAT). Marinis, Adatci i Cushendun opowiedzieli się za traktatami regjonalnemi dwustronnemi. Delegacja francuska złożyła oświadczenie na rzecz traktatów o poddawaniu wszelkich sporów arbitrażowi, uważając jednak równocześnie, że ogólny traktat arbitrażu jest do zrealizowania, tylko pod warunkiem pozostawienia państwom możności wyznaczenia członków komitetu pojednawczego. Zdaniem delegata francuskiego ogólny traktat pojednawczy jest o tyle trudny do pomyślenia, że rada Ligi narodów odgrywa już rolę takiego pojednawcy.

TELEGRAMY

—o—

10-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI ESTONJI

Ryga, 24 lutego (PAT). Z okazji 10 rocznicy niepodległości Estonji miasto jest udekorowane chorągwiami estońskiemi i łotewskiemi.

Tallin, 24 lutego (PAT). Dnia 23 bm. pociągiem ryskim przybyła tu specjalna delegacja rządu polskiego na uroczystość obchodu 10-lecia niepodległości Estonji. Delegacja ta w osobach byłego ministra Makowskiego i delegata ministerstwa spraw zagranicznych p. Raczyńskiego powitana została na dworcu przez estońskiego ministra spraw zagranicznych Rebanego i posła polskiego Horwata. Następnie na zamku odbyło się przyjęcie delegacyj: polskiej, łotewskiej i fińskiej przez prezydenta republiki. Przyjęcie odbyło się z zachowaniem ceremonjału stosowanego przy przyjmowaniu ambasadorów. Każda delegacja przyjęta była oddzielnie. Podczas przyjęcia delegacji polskiej były minister Makowski wygłosił krótkie przemówienie, na które odpowiedział prezydent republiki. Następnie odbyło się złożenie wieńców na tak zwanej bratniej mogile wojskowej.

NA DRODZE DO LIKWIDACJI STRAJKU GÓRNIKÓW W PÓŁNOCNYCH CZECHACH

Praga, 24 lutego (PAT). Podczas wczorajszych i dzisiejszych rokowań porozumiewawczych w sprawie likwidacji strajku górników przyszło do ponownego odprężenia między przeciwnemi stronami. Rokowania odbywają się w obecności ministra robót publicznych dra Spiny.

W KWIETNIU WYBORY WE FRANCJI

Paryż, 24 lutego (PAT). Wbrew pogłoskom, jakoby rząd zamierzał odroczyć wybory, agencja Havasa dowiaduje się, że poprzednio ustalone daty wyborów w pierwszem głosowaniu **24 kwietnia i w drugiem głosowaniu 29 kwietnia** pozostaną **definitywne.**

ZŁOTO SOWIECKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24 lutego (PAT). „Herald" donosi, **że 21 bm.** przywieziono do Nowego Jorku złoto **sowieckie na sumę 5 miljonów dolarów.** Na skutek **istniejącego od roku 1921** zakazu przyjmowania złota sowieckiego do Federal Reserve Bank, **olbrzymia ta suma leży nieproduktywnie w skarbcu banku nowojorskiego.** Jedynie na podstawie specjalnego rozporządzenia rządu waszyngtońskiego złoto sowieckie może być użyte w sposób, — który miał na myśli bank sowiecki, wysyłając je do Stanów Zjednoczonych.

NAGRODA DLA LOTNIKA HINCLERA

Londyn, 24 lutego (PAT). Premjer Bruce oświadczył, że rząd federatywny zwrócił się do lotnika Hinclera z prośbą o przyjęcie 2000 funtów szterlingów, jako dar za dokonanie przez niego wspaniałego lotu.

Związki i zgromadzenia

—o—

WZYWA SIĘ tow.: Kluczkę, Rendla, Alfusa, Dra Kunickiego, Dra Pelzlinga, Towpasza, Osieka, Mucka i Moszczaka na sobotę 25 bm. o godzinie 7 wieczorem do Sekretarjatu OKR, przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZGROMADZENIE WYBORCZE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 26 lutego o godz. 2 popołudniu w Podgórzu w Domu robotniczym. Ref. tow. Pelzling · Wohnout.

LUDWINÓW. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 3 popołudniu w sali tow. Glajcara przy ul. Tureckiej 2. Referują tow. Dr. Bobrowski i Janeszowa.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY KRAWIECCY! — W niedzielę o godzinie 10 przed południem odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie doroczne, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wybór nowego zarządu, 5) wnioski. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zarząd.

PODGÓRZE. W poniedziałek 27 lutego o godzinie 6 wieczorem odbędzie się konferencja komitetu wyborczego PPS Podgórze, w sali Domu Robotniczego, plac Serkowskiego 7. — We wtorek 28 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się zgromadzenie publiczne w sali przy ul. Tarnowskiego. Referent tow. Dr. Marek. — W piątek 2 marca o godzinie 6 wieczorem odbędzie się zgromadzenie towarzyszy, mieszkających w Podgórzu. — Sprawy ważne.

DĄBIE. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Spółki stolarskiej „Jedność" przy ul. Kosynierów. Referują tow. Dr. Bobrowski i Rutkiewiczowa.

KROWODRZA. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w sali P. Amstera przy ul. Mazowieckiej we wtorek 28 bm. o godzinie 6'30 wieczorem. Referują tow. Dr. Bobrowski i Wasserbergerowa.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie wyborców odbędzie się we wtorek 28 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali P. Siwka przy ul. Królowej Jadwigi. Referują tow. Dr. Marek i Mastek.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 28 bm. o godzinie 5 popołudniu z porządkiem dziennym: 1) sprawa walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z zabawy. Obecność kompletu konieczna.

KAPELANKA — ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborców odbędzie się we środę [illegible] b.m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu P. Kleina w Kapelance. Referują tow. Kornicki i Radwanowa.

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA I CZŁONKÓW P.P.S., ZASIADAJĄCYCH W OBWODOWYCH KOMISJACH WYBORCZYCH KRAKÓW MIASTO odbędzie się we środę 29 bm. w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Referent tow. Dr. Rosenzweig.

GRZEGÓRZKI. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w sali P. Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej we czwartek 1 marca o godz. 6 wieczorem. Referują tow. dr. Marek i Rutkiewiczowa.

ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborców odbędzie się we czwartek 1 marca w sali P. Batki — przy ul. Twardowskiego. Referują tow. Mastek i Radwanowa.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—9 wieczorem, w niedziele od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

Robotnik łódzki otrzymał spadek 12 miljonów dolarów

W czasie powstania 1863 roku popularny był w ziemi kaliskiej Konstanty Robakowski, który w bitwach z Moskalami dokonywał czynów brawurowej odwagi. Gdy powstanie zostało stłumione i nastał okres krwawych represji, Robakowski zmuszony był ratować się ucieczką z kraju w obawie przed zemstą Moskali. Bez grosza wyemigrował do Ameryki, gdzie na początku cierpiał głód i nędzę, jednakże dzięki wrodzonemu sprytowi, energji, pracowitości i szczęściu doszedł do wielkiej fortuny. Przed paru miesiącami zmarł w Nowym Jorku, jako właściciel wielkich zakładów przemysłowych, przyczem ogólna wartość majątku zmarłego została oszacowana została na 12 miljonów dolarów. Robakowski zmarł nie pozostawiając żadnych krewnych, wobec czego spadek ogłoszono jako wakujący. Radcą prawnym Robakowskiego był funkcjonarjusz konsulatu polskiego w Nowym Jorku p. Engelman, również pochodzący z Kaliskiego. P. Engelman wiedział, że Robakowski posiadał w Kaliskiem krewnych, którzy mieli prawo do spadku.

W celu odnalezienia ich skomunikował się p. Engelman z adwokatem w Kaliszu, prosząc go, by wszczął poszukiwania krewnych Robakowskiego. Adwokat kaliski zabrał się do rzeczy i drogą mozolnych dochodzeń ustalił, że mieszkał w Kaliszu niejaki Stanisław Agaciak, siostrzeniec Robakowskiego, człowiek bardzo ubogi, który przed paru laty wraz z żoną wywędrował do Łodzi w poszukiwaniu pracy. Adwokat przeniósł poszukiwania do Łodzi i ustalił, że Stanisław Agaciak, jak i jego żona pracują jako robotnicy w fabryce tow. aks. manufaktury bawełnianej Jakób Kestenberg przy ul. Nowo-Targowej 26 i że zamieszkują przy ulicy Rokicińskiej, zajmując nędzne mieszkanko jednoizbowe. Adwokat, zgłosiwszy się do Agaciaków, zapytał, czy mają jakiego krewnego w Ameryce. Agaciak po dłuższym namyśle oświadczył, iż przypomina sobie, że przed laty opowiadała mu nieboszczka matka, że brat jej, powstaniec 1863 roku Konstanty Robakowski wyemigrował do Ameryki. Co się jednak z nim dzieje, Agaciak nie wiedział. Wówczas adwokat oznajmił Agaciakowi, że jest on jedynym spadkobiercą 12-miljonowej fortuny w dolarach, pozostawionej przez zmarłego Rbakowkiego.

Biedni ludzie początkowo nie dowierzali prawdzie tych słów, gdy jednak adwokat oświadczył, iż mówi całkiem serjo, Agaciakowa z nadmiaru wzruszenia zemdlała. Po naradzie z żoną Agaciak postanowił powierzyć sprawę uzyskania spadku zarządowi firmy Kestenberg, który też pragnąc przyjść z pomocą robotnikowi w tej niezwykłej sprawie, podjął się tego.

Na podstawie dokumentów stwierdzono stopień pokrewieństwa pomiędzy Agaciakiem a Robakowskim. Okazało się, że Robakowski jest istotnie rodzonym bratem matki Agaciaka. Wobec rozwiązania wszelkich wątpliwości, zarząd firmy wystosował odpowiednie pisma do rządu amerykańskiego i konsulatu polskiego w Nowym Jorku, zwracając się jednocześnie do rządu polskiego o pomoc w sprawie przekazania 12 miljonów dolarów Agaciakowi. Obecnie oczekiwana jest odpowiedź rządu amerykańskiego.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Dr. Julja Szabo“ (premjera — nowość).
Niedziela: popoł.: „Kiedy wrócisz?“. (Ceny popołudniowe); wieczorem „Dr. Julja Szabo“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Sobota popoł.: „Białe fartuszki“; wieczór: „Krowoderskie zuchy“.
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje“; wieczór: „Białe fartuszki“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Magdalena Samozwaniec: Kraków widziany z okien humorysty.

KINOTEATRY

Bagatela: „Generał“.
Corso: „Śmiertelna jazda ekspresem“.
Nowości: „Awanturnica mimowoli“.
Promień: „Nowoczesna Dubary“.
Sztuka: „Lew Mogołów“.
Uciecha: „Miłość, młodość i szaleństwo“.
Warszawa: „Tragedja nocy karnawałowej“.

RADJO

Sobota 25 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Odczyt: „Szlachta i magnaci w dawnej Polsce“ — wygłosi dyr. gimnazjum Jan Friedberg. 17.20: Odczyt: „Historja klaki teatralnej“ — wygłosi p. Artur Schroeder. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.35: Transmisja odczytu z Katowic: „O dochodach państwowych“ — wygłosi dr. Michał Bielak. — 20.00: „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia“ wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Atlantic“ w Katowicach.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Odczyt: „Zadania nauczyciela nowej szkoły“ — wygłosi dr. Marja Grzegorzewska. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt: „Zakres działania samorządu terytorjalnego“ — wygłosi prof. dr. Lech Władysław Biegeleisen. 17.20: „Radjokronika“ wygłosi dr. M. Słępowski. 17.45: Program dla dzieci i młodzieży. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Andrzej Niemojewski“ — wygłosi redaktor Zdzisław Dębicki. 20.00: Odczyt staraniem prezydjum Rady ministrów „O znaczeniu polityki zagranicznej“ -- wygłosi dr. A. Rose. 20.30: „Czar walca“, operetka w trzech aktach Oskara Straussa. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.